

"Nasze Skały" w roku 2010 - przełom czy "przełom"?

Mariusz "bieDruń" Biedrzycki

Inicjatywa Środowisk Wspinaczkowych "Nasze Skały" ma już prawie trzy lata. Skończył się rok kalendarzowy, a więc pora na tradycyjne podsumowanie, które wzorem ubiegłych lat napisałem po raz trzeci.



Włodek Porębski, dyrektor operacyjny "Naszych Skał", podczas wizji lokalnej w rezerwacie "Sokole Góry" (fot. Damian Czechowski)

Zacznę też tradycyjnie, od osób działających na rzecz "Naszych Skał". W przeciwieństwie do małych przetasowań personalnych w latach 2008 i 2009, tym razem pracująca społecznie Rada Inicjatywy działała bez zmian przez cały rok, przypomnę więc, że składa się ona z reprezentantów wszystkich organizatorów "Naszych Skał" (dwóch instytucji środowiskowych, dwóch czasopism i portalu internetowego) oraz stratega i naukowca, specjalizującego się w sprawach ochrony przyrody. Dla porządku przypomnę, że Fundację im. Jerzego Kukuczki reprezentuje w Radzie **Jurek Natkański** (Dyrektor Fundacji), Polski Związek Alpinizmu - **Piotr Xięski** (wiceprezes PZA), magazyn **GÓRY** - **Piotr Drożdż** (wydawca), Magazyn Górski - **Jacek Trzemżański** (wydawca), portal **wspinanie.pl** - **Wojciech Słowakiewicz** (wydawca), a w Radzie zasiadają dodatkowo dr **Miłosz Jodłowski** z Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz ja, jako pomysłodawca Inicjatywy, pełniący również rolę jej stratega i marketingowca.

Dodatkowo postanowiliśmy przez część roku zatrudnić **Michała Kajcę**, jako fundaisera, czyli poszukiwacza funduszy dla Inicjatywy wśród potencjalnych instytucjonalnych darczyńców i mecenasów, a **Marek i Emilia Karneccy** pomogli nam (odpłatnie) skończyć nową wersję strony internetowej Inicjatywy, która powstawała siłami społecznymi przez ponad rok, lecz nie mogła się narodzić. Ostatecznie witryna "Naszych Skał" działa w

nowej wersji od początku grudnia 2010 r. i mamy nadzieję, że stanie się zarówno największą bazą informacji na temat statusu dostępowego wszystkich polskich rejonów wspinaczkowych, jak i miejscem, w którym mecenasi Inicjatywy uzyskają satysfakcjonujące ich otoczenie promocyjne.

Chcesz się wspinać w polskich skałach?
Wpłać 1% podatku na **NASZE SKAŁY**



Adam Pustelnik

Wielkie ściany Europy, Azji i obu Ameryk to obecnie mój świat. Ale pierwszym i przez długi czas jedynym stopniem skalnego wtajemniczenia były dla mnie skałki.

Zacząłem się wspinać w wieku mocno nieletnim. Na Jurze szczególnie dobrze zapamiętałem kolejne stopnie trudności i wyjątkowo wytrzymałościowe wspinanie na Okienniku Skarżyskim. Zawsze czułem respekt przed ścianami w Górach Stołowych. Koktajl zaangażowania, technicznej precyzji i silnych emocji sprawia, że są to dla mnie najbardziej wymagające skały w naszym kraju. Radość z przebywania na Okienniku i w Hejszowinie psuje mi świadomość, że Okiennik leży w całości na prywatnych działkach, a w Parku Narodowym Gór Stołowych obecnie dostępne dla nas ściany to zaledwie ułamek tego, co zostało wyeksplorowane przez pokolenia wspinaczy przez ostatnie 50 lat.

Wiem, że „Nasze Skały” podczas akcji wymiany asekuracji nawiązały dobre relacje z właścicielem terenu, na którym położony jest Okiennik. Słyszałem też o planach renowacji porozumienia z PNGS, dotyczącego dostępnych dla wspinaczy ścian. Motywuje mnie to, żebyśmy wspierali „Nasze Skały” nie tylko dobrym słowem, ale również finansowo. Dlatego jeden procent swojego podatku dochodowego przekazuję „Naszemu Skalom” i taki gest polecam wszystkim polskim wspinaczom.

Adam Pustelnik

Jeśli chcesz, tak jak Adam Pustelnik, wesprze działalność Inicjatywy Środowisk Wspinaczkowych „Nasze Skały”, przekaz jeden procent podatku dochodowego wpisując w odpowiedniej rubryce rocznego zeznania podatkowego „Fundacja Wspierania Alpinizmu Polskiego im. Jerzego Kukuczki” oraz podając numer KRS 0000084062.

Ponieważ dostęp do skał to nie jedyny obszar statutowej działalności Fundacji im. Jerzego Kukuczki, koniecznie umieść dopisek „Nasze Skały”, w rubryce zeznania podatkowego, w której podaje się cel, na jaki ma zostać przekazany jeden procent podatku. Więcej informacji na stronie www.naszeskały.pl

Autorem portretu Adama Pustelnika jest Łukasz Warzecha. Wszystkie osoby, zaangażowane w powstanie tej reklamy, pracowały nieodpłatnie.



Fundacja Wspierania Alpinizmu Polskiego im. Jerzego Kukuczki



Polski Związek Alpinizmu



wspinanie.pl
SERWIS WSPINACZOWY



Magazyn Górski



GÓRY
serwis
magazyn
sportowy
www.gortonline.com

W tym roku kampanię "Naszych Skał" także wesprze Adam Pustelnik

Jeśli o promocji mowa, nie mogę pominąć bezprecedensowej kampanii reklamowej, którą zrealizowaliśmy w ubiegłym roku i zamierzamy powtórzyć w nadchodzącym. Dzięki zaangażowaniu **Wojtka Kurtyki, Edyty Ropek, Adama Pustelnika, Kingi Baranowskiej i Łukasza Dudka**, których świetnie sportretował **Łukasz Warzecha**, mogliście przekonać się, jak ważne dla naszych gwiazd pierwszej wielkości, i to we wszystkich dyscyplinach wspinaczkowych, są rejon, o które walczą "Nasze Skały". Bowiem nawet dla światowej rangi himalaistów czy mistrzów we wspinaczce na czas ulubione skały są kolebką osobistej pasji, a także matecznikiem,

do którego okresowo wracają, aby podładować akumulatory. "Żałobno-hospicyjna" forma reklam prasowych, plakatów czy ulotek, przez część osób skomentowana jako szokująca, nie była przypadkowa - kiedy powstawała ta kampania, z powodu braku wsparcia finansowego ze strony większości środowiska wspinaczkowego, "Nasze Skały" znalazły się w stanie przedagonalnym. Obecnie jest nieco lepiej, ale tylko nieco, stąd decyzja o powtórzeniu kampanii w niezmiennym kształcie.

Pora zatem podsumować finansową część przedsięwzięcia. Na zakończenie zeszłego roku, kiedy okazało się, że łączna suma odpisów 1% od podatku PIT wyniosła tylko 22 044 zł, a darowizn 2 585 zł, wieszczyłem, że może to być ostatni rok działalności "Naszych Skał", skoro takie jest rzeczywiste, mierzone gotówką, poparcie dla idei i działalności Inicjatywy. W roku 2010 suma wpłat na 1% wzrosła prawie dwukrotnie - do 42 381 zł, a darowizn od darczyńców indywidualnych - ponad sześciokrotnie, do prawie 16 000 zł (gdy piszę te słowa dysponuję danymi finansowymi z połowy grudnia).

Ponadto, szczególnie w okresie bezpośrednio następującym po moim wystąpieniu na Krakowskim Festiwalu Górskim w grudniu 2009 roku, podczas którego ujawniłem dramatyczną sytuację finansową "Naszych Skał", nastąpiło pospolite ruszenie klubów zrzeszonych w PZA (i kilku podmiotów niezrzeszonych w PZA). Podczas kwest z okazji klubowych spotkań wigilijnych, zawodów wspinaczkowych czy po prostu decyzjami swoich zarządów kluby te przekazały darowizny, które do połowy grudnia 2010 roku wyniosły w sumie 22 566 zł. Jak możecie się przekonać na podstronie "[Partnerzy](#)" naszego serwisu internetowego, podmiotów, które wsparły Inicjatywę finansowo jest obecnie 29, a dodatkowo prowadzimy zaawansowane negocjacje z kilkoma firmami, które chcą się stać mecenasami "Naszych Skał" w roku 2011.

Czy w związku z tym nastąpił finansowy przełom? Napiszę tak - pozyskane w roku 2010 środki oddaliły groźbę rozwiązania "Naszych Skał" z powodów finansowych, ale na obecnym poziomie wystarczą raczej na przetrwanie. Na inwestycję w infrastrukturę wspinaczkową (stałe przeloty, zatoczki parkingowe, toalety, wzmocnione ścieżki podejściowe, a nawet relatywnie tanie tablice informacyjne), które miały być ważnym obszarem działalności "Naszych Skał", są to kwoty o co najmniej rząd wielkości zbyt małe.

Aby to zmienić, bardzo dużo czasu i dużo pieniędzy w 2010 roku poświęciliśmy na przygotowanie dokumentacji do konkursów, w których takie środki mieliśmy nadzieję zdobyć. Wystartowaliśmy (pod formalnym szyldem PZA) w czterech takich konkursach i zgłosiliśmy wnioski:

- "Zarządzanie ruchem wspinaczkowym na terenie Jury Krakowsko-Częstochowskiej";
- "Ochrona muraw kserotermicznych wapiennych ścian skalnych i jaskiń na obszarze Ostoi Kroczyckiej, Ostoi Środkowojurajskiej i Dolinek Jurajskich";
- "Kanalizacja ruchu wspinaczkowego w celu ochrony przyrody na terenie Jury Krakowsko-Częstochowskiej";
- "Ochrona siedlisk na obszarze Ostoi Kroczyckiej, Ostoi Środkowojurajskiej i Dolinek Jurajskich".

Wnioski opiewały łącznie na imponującą kwotę 3 120 000 zł, niestety w przypadku pierwszego wniosku konkurs został odwołany z powodu braku środków, w przypadku drugiego wniosek nie trafił na listę rankingową, ponieważ w jednym z kryteriów przyznano nam zero punktów z powodu braku inwentaryzacji przyrodniczej, w przypadku trzeciego konkursu wniosek trafił na listę rezerwową, ponieważ inne wnioski (np. zgłoszone przez parki narodowe), wyżej ocenione, wyczerpały alokację, a czwarty wniosek, najlepiej rokujący, obecnie znajduje się na etapie protestu, z powodu nie wydania opinii w wymaganym przez przepisy czasie przez jeden z urzędów, dla którego byliśmy bezpośrednią konkurencją w tym konkursie.

Płynie z tego smutna konkluzja, że zmieniające Polskę infrastrukturalne fundusze UE nie zmieniają raczej polskiej infrastruktury wspinaczkowej. Dzieje się to w tym samym czasie, kiedy za podobne środki, będące w dyspozycji gmin, powstają parkingi-widma, z których nikt nie korzysta, bo wiąże się to z ryzykiem uszkodzenia zawieszenia

samochodu, stawiane są paskudne wiaty, pozbawione jakiejkolwiek funkcjonalności czy też pojawiają się w sąsiedztwie skał kosze na śmieci, których nikt nigdy nie opróżnia, bo nie można do nich dojechać, by ograniczyć się tylko do narzucających się przykładów z okolic Krakowa. Całe szczęście, że udało się chociaż zrealizować projekt firmowany przez Klub Sportów Ekstremalnych "Jura" pt. "[Skalne Miasto Podzamcze](#)", choć tu akurat wykorzystano tzw. Fundusze Norweskie.

O ile brak sukcesu w ubieganiu się o fundusze publiczne muszę uznać za największą porażkę "Naszych Skał" w minionym roku, to na szczęście nie spełniła się moja największa zeszłoroczna obawa, związana z masowym i pochopnym uchwalaniem 20-letnich planów ochrony przyrody, które powinny być teoretycznie gotowe w terminie do dnia 31.12.2008 roku. Przypominam, że zgodnie z polską Ustawą o Ochronie Przyrody wspinanie na terenach chronionych jest dozwolone wyłącznie w wyznaczonych w planach (co do skały, a nawet ściany) miejscach, a brak takich zapisów powoduje, że wspinanie jest całkowicie zabronione. Przez cały rok cierpliwie uczestniczyliśmy w spotkaniach, konsultacjach i wizjach lokalnych, które już spowodowały lub w najbliższym czasie zaowocują wprowadzeniem do odpowiednich planów zezwolenia na wspinanie w eksplorowanych przez nas w przeszłości rejonach na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego, Parku Narodowego Gór Stołowych czy Zamku Bolczów w Sudetach, a na Jurze - w rezerwatach "Sokole Góry", "Parkowe" i "Ostrężnik". Z kolei na należącym do prywatnego inwestora Zakrzówku pozornie nic się nie dzieje, ale to właśnie ciągłej aktywności "Naszych Skał" i Klubu Wysokogórskiego Kraków zawdzięczacie, że tak popularny choćby w teraz, w zimie sektor drytoolowy nadal nie jest otoczony ogrodzeniem, z dostępem limitowanym przez ochroniarzy.





Sprzątanie Zakrzówka

Miniony rok był popisem aktywności różnych lokalnych środowisk związanych z szeroko pojętą misją "Naszych Skał". Czy to jeśli chodzi o edukację i zbieranie funduszy (np. "[Dokarmianie Naszych Skał](#)" przez KW Zakopane, Maraton Wspinaczkowy "[Big Wall w Sokolach](#)" zorganizowany przez Wrocławski KW), sprzątanie rejonów ([Zakrzówek](#) i KW Kraków, Szczeliniec Wielki i Łódzki KW) czy zapowiedź objęcia kompleksową opieką poszczególnych rejonów, włącznie z inwestycjami infrastrukturalnymi (Okiennik Wielki i KW Katowice), czy wreszcie pomoc w negocjowaniu porozumień (Zakrzówek i KW Kraków, rejon podkieleckie i ŚKA oraz Speloklub Świętokrzyski, rejon północnojurajskie i KW Częstochowa, rejon sudeckie i Wrocławski oraz Sudecki KW).

Ale moim zdaniem aktywność ta powinna sukcesywnie wzrastać i objąć wszystkie środowiska i rejon, w ten sposób, aby w przyszłości każdy rejon miał swojego "gospodarza". Jest ku temu co najmniej kilka powodów.

Po pierwsze - mimo chęci, Włodek Porębski i członkowie Rady nie mogą być w dowolnej chwili w każdym z kilkudziesięciu rejonów, gdzie dzieje się coś ważnego - skoro się powiedziało A, rozpoczynając negocjacje na temat dostępu, trzeba się liczyć z tym, że nastąpi B, jeśli służby ochrony przyrody czy właściciele działek zechcą podjąć z nami dialog.

Po drugie to lokalni "gospodarze" będą najszybciej reagowali na sytuacje kryzysowe - czy zdajecie sobie sprawę, że wspinanie w Mirowie dwa razy wisiało na włosku tylko podczas ostatniego roku i błyskawicznej interwencji Włodka zawdzięczacie to, że nawet nie musieliśmy o kryzysie informować?

Po trzecie - tak właśnie działa nasz wzór - amerykański Access Fund - będący koordynatorem i doradcą dla setek lokalnych stowarzyszeń i grup, opiekujących się poszczególnymi rejonami w USA.

I po czwarte - liczę, że przełoży się to w końcu na solidne i trwałe podstawy finansowania Inicjatywy, wszak łatwiej wspierać to, przy czym się samemu działa, a nie tylko zna ze słyszenia. Marzy mi się taka sytuacja, jaka obecnie jest udziałem akcji "Śmigło dla Tatr" - mimo, że finansowanie śmigłowca TOPR jest od dawna uregulowane systemowo, tylko za ubiegły rok wpłaty na ten cel z odliczenia podatku 1% wyniosły ponad 160 tys. zł.

Oby się udało, bo dalsze istnienie "Naszych Skał", choć bardziej pewne niż w zeszłym roku, wcale nie jest przesądzone bez Waszego wsparcia, i to nie tylko tego materialnego. A dostęp nawet do części z prawie 200 rejonów, w których wspinamy się od ponad 100 lat, szkoda byłoby utracić.

Mariusz "bieDruń" Biedrzycki
Przewodniczący Rady Inicjatywy
Środowisk Wspinaczkowych "[Nasze Skały](#)"

Darowizny:

Polski Związek Alpinizmu
ul. Noakowskiego 10/12
00-666 Warszawa

Kredyt Bank SA, nr konta: 40 1500 1126 1211 2009 3922 0000

**Koniecznle należy wpisać w tytule przelewu: "Darowizna na cele statutowe -
Nasze Skały".**

Wpłaty 1% PIT:

Fundacja Wspierania Alpinizmu Polskiego im. Jerzego Kukuczki
ul. Noakowskiego 10/12
00-666 Warszawa
KRS nr 0000084062